



Gerd Hentschel

<https://orcid.org/0000-0003-2034-1577>

Carl von Ossietzky Universität Oldenburg
Oldenburg, Niemcy

Socjodialektologia ilościowa. Zróźnicowanie regionalne i społeczne regiolektu śląskiego na przykładzie żywoćności niemieckich zapożyczeń

Quantitative Socio-Dialectology. Regional and Social
Differentiation of the Silesian Regiolect. Exemplified
by the Vitality of German Lexical Borrowings

Abstract:

Traditional dialectology is developing more and more into historical dialectology, not only in Poland, for the reason that in many parts of the country vernaculars are disappearing more and more. Traditional dialectology describes the situation from several decades ago. Today's speakers of vernaculars are very frequently "multi-codal": they are also fluent in the general language. This means that, on the one hand, the usage of vernaculars and general language depends on social criteria, including situational factors, and on the other hand that spoken vernacular, if it persists at all, changes under the influence of the general language: usually, vernacular and general language are mixed, which is also influenced by social conditions. Younger representatives of Polish dialectology today express the view that (contemporary) dialectology functions de facto as a sub-discipline of sociolinguistics.

The study argues that dialectology, which in its earlier phase was concerned with the search for ancient tribes or historical principalities, must partly move away from its old focus on vernaculars in the village, similarly to how the much younger sociolinguistics has moved away from its original focus on the linguistic behaviour of social classes. What unites both disciplines is that they study variations "within a language", with sociolinguistics foregrounding social conditioning and dialectology territorial conditioning. If the current linguistic situation in modern, dynamic societies is to be captured, then one cannot do without the other. Since the methods and theories in sociolinguistics have developed enormously over recent decades, dialectology can profit more from sociolinguistics than vice versa.

Using the vitality of German loan words in the current regiolect of Silesian as an example, quantitative procedures are used to show how such a dialectology could look, even in a largely urban and therefore dynamic society. The focus is on speakers' multilocality in different social contexts. If, for example, synonymous lexical pairs exist in typical Silesian speech (here a Silesian Germanism and a general Polish "Polishism"), the isogloss becomes worthless as a central instrument for territorial distinction. The question is no longer where people say "a" or "b", but with which frequency each element of such pairs is used in various positions in the material collected. Such differences in the frequency of usage can then be

mapped for individual phenomena and larger territorial divisions of linguistic structural affinities can be abstracted from the individual maps, taking the place of conventional dialects.

Keywords: lexical borrowing, subjective lexical frequency, language contact, lexical variation, linguistic change

Abstrakt: Nie tylko w Polsce tradycyjna dialektologia staje się dialektologią historyczną – ze względu na fakt, że w wielu regionach dialekty coraz bardziej zanikają. Tradycyjna dialektologia opisuje sytuację sprzed kilkudziesięciu lat. Dzisiejsi użytkownicy dialektów są najczęściej „wielokodowi”: posługują się również językiem ogólnym. Z jednej strony oznacza to, że używanie gwary i języka ogólnego zależy od kryteriów społecznych, w tym sytuacyjnych, ale z drugiej gwara, jeśli w ogóle się utrzymuje, zmienia się pod wpływem języka ogólnego: dialekt i język ogólny wytwarzają mowę mieszaną, na którą mają wpływ także warunki społeczne. Młodszy przedstawiciele polskiej dialektologii wyrażają dziś pogląd, że (współczesna) dialektologia funkcjonuje *de facto* jako subdyscyplina socjolingwistyki.

Badania dowodzą, że dialektologia, która we wczesnej fazie poszukiwała dawnych plemion, musi częściowo odejść od dotychczasowego skupiania się na wiejskiej odmianie języka narodowego, podobnie jak znacznie nowsza dialektologia odeszła od pierwotnej koncentracji na zachowaniach językowych klas społecznych. Cechą wspólną obu dyscyplin jest to, że zajmują się odmianami „w obrębie konkretnego języka”, przy czym socjolingwistyka skupia się na uwarunkowaniach społecznych, a dialektologia na uwarunkowaniach terytorialnych. Jeśli we współczesnych, dynamicznych społeczeństwach ma zostać zarejestrowana aktualna sytuacja językowa, jedno podejście nie może obejść się bez drugiego. Ponieważ jednak w ostatnich dziesięcioleciach metody i teorie socjolingwistyczne znacznie się rozwinęły, dialektologia może bardziej skorzystać metodologicznie z ustaleń socjolingwistyki niż odwrotnie.

Na przykładzie żywności zapożyczeń niemieckich w obecnym regionie śląskim pokazano, jak taka dialektologia mogłaby wyglądać w badaniu społeczeństwa nawet w dużej mierze miejskiego, z zastosowaniem metod ilościowych. Nacisk położono na kwestię wielu kodów osób mówiących w odpowiednich kontekstach społecznych. Jeśli w typowej mowie śląskiej występują synonimiczne pary leksykalne (tutaj śląski germanizm lub polonizm ogólnopolski), to izoglosa jako centralny instrument różnic terytorialnych staje się bezwartościowa. Nie chodzi już o to, gdzie używany jest jeden z nich, a gdzie drugi, ale z jaką częstotliwością oba elementy takich par są stosowane w różnych miejscach kolekcji materiałów. Takie różnice w częstotliwości użycia można następnie nanieść na poszczególne zjawiska, a większe podziały terytorialne językowych powinowactw strukturalnych wyabstrahować z map indywidualnych, które zastępują obraz tradycyjnych dialektów.

Słowa kluczowe: zapożyczenia leksykalne, subiektywna częstotliwość leksykalna, kontakt językowy, zmienność leksykalna, zmiana języka

Wstęp

Podstawą niniejszego artykułu jest projekt badawczy zrodzony w Katowicach w roku 2016 podczas VI Światowego Kongresu Polonistów¹.

¹ Projekt ten, noszący tytuł „Niemiecko-polskie ogólnojęzykowe paralelizmy leksykalne we współczesnym śląskim wariacie mówionym”, był finansowany przez Pełnomocnika ds. Kultury i Mediów (niem. Die Bundesbeauftragte für Kultur und Medien) w Bonn (Niemcy), a kierowany przez autora niniejszego artykułu. Badania prowadzono w kooperacji z Jolantą Tambor z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Jej zespołem. W tym miejscu kierownik projektu pragnie podziękować Kolegom z Katowic za współdziałanie i ogrom pracy włożonej w to przedsięwzięcie.

Od tamtego czasu został on zrealizowany, a jego główne wyniki opublikowane w dwujęzycznym tomie *Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lekcie śląskim* (Hentschel, Tambor, Fekete, 2022). Lingwistycznie centralnym zagadnieniem projektu było pytanie o żywotność zapożyczeń niemieckich w dzisiejszym „lekcie” (albo „regiolekcie”²) śląskim, tj. o stopień i zasięg ich używania. Wyniki badań przedstawione w tym artykule³ (jego podstawą był referat wygłoszony podczas VII Światowego Kongresu Polonistów w maju 2020 roku) zostały już w pewnej mierze opisane w wymienionej monografii, uzupełniono je jednak o dodatkowe analizy i argumentację.

Metoda i podstawa empiryczna

Na główne pytanie wspomnianego projektu zwrócił uwagę już Alfred Zaręba w roku 1961:

Zapożyczenia wyrazowe z języka niemieckiego są w dialektach śląskich [sic!] znaczne. Odróżnić jednak musimy zapożyczenia okazjonalne, przemawiane przez ludność śląską dorywczo, co zrozumiałe na obszarach przez długi czas dwujęzycznych (...), od zapożyczeń właściwych, zwykle całkowicie do systemu gwar śląskich przyswojonych (Zaręba, 1961: 12).

Centralne miejsce w badaniach terenowych projektu zajmowała ankietna przeprowadzona wśród około 2000 osób. Oprócz danych leksy-

² Zob. wkład autora do panelu *Polska wspólnota językowa – jedność i różnorodność* w tomach kongresowych oraz Hentschel (2018).

³ Za pomoc w przygotowaniu polskiej wersji dziękuję Emilii Kubickiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

kalnych zbierano w niej informacje socjobiograficzne⁴. Respondentów pytano m.in. o wiek i płeć oraz o częstotliwość używania śląskiego i polskiego, jak również niemieckiego. Jednym z wyników badań było stwierdzenie, że zakres dwujęzyczności polsko- względnie śląsko-niemieckiej wśród regularnie mówiących po śląsku jest mały, jeśli nie znikomy (Hentschel, Tambor, Fekete, 2022: 53–63⁵). Znaczy to, że jeśli dziś w ogóle obserwujemy regularne lub nawet tylko spontaniczne używanie poszczególnych zapożyczeń niemieckich, to stosunkowo rzadko jest to efekt dwujęzyczności z niemieckim. U wielu mówiących po śląsku można dziś dostrzec pewną spontaniczność, jeśli chodzi o stosowanie germanizmów. Ci sami ludzie czasem używają danego zapożyczenia niemieckiego, a czasem odpowiadającego mu znaczeniowo wyrazu z polskiego języka ogólnego (oba, co jasne, bywają adaptowane fonetycznie i ewentualnie morfologicznie) lub innego słowa synonimicznego, rodzimego z własnego lektu śląskiego albo z niestandardowego wariantu języka polskiego z innego regionu.

Obecnie używanie germanizmów leksykalnych na przemian z ekwiwalentami ogólnopolskimi w mowie śląskiej podlega procesowi stopniowego wypierania wielu starych zapożyczeń przez leksemy polskiego języka ogólnego. Jak zauważyła Jolanta Tambor, „udział słownictwa gwarowego w wypowiedziach osób posługujących się gwarą [lektem śląskim – G.H.] znacząco maleje, a germanizmy zanikają prawie zupełnie” (Tambor, 2006: 195). Nieformalna rygorystyczna kwantyfikacja („zanikają prawie zupełnie”) badaczki wzbudziła wątpliwości autora niniejszego artykułu i stała się zapłonem inicjującym wspomniany projekt, zrealizowany wspólnie z Tambor.

⁴ Ankieta socjobiograficzna dostępna jest na stronie Instytutu Slawistyki Uniwersytetu im. Carla von Ossietzkiego w Oldenburgu pod adresem: https://uol.de/f/3/inst/slavistik/Ank_socj_Fragbog_soz.pdf, a leksykalna pod adresem: https://uol.de/f/3/inst/slavistik/Ank_leks_FragBog_lex.pdf.

⁵ Podawane w odsyłaczach strony w tej książce odnoszą się do części polskiej. Część niemiecka ma osobną paginację. Treści na odpowiadających sobie stronach w obu częściach nie zawsze są identyczne, czasem znajdują się na stronach sąsiadujących.

Podstawy wątpliwości były następujące: w tekstach zawartych w dwutomowej antologii zapisów lektu śląskiego wydanej przez Władysława Lubasia (1978, 1980) wprawdzie nie sposób nie zauważyć różnego rodzaju germanizmów, ale w żadnym wypadku nie występują tam one masowo. Całkiem inny obraz rysuje się w nielicznie publikowanych współczesnych śląskich tekstach beletrystycznych: można tu wskazać powieść Szczepana Twardocha *Drach*, przełożoną na śląski przez Grzegorza Kulika, czy kryminały Marcina Melona, jak np. *Kōmisorz Hanusik*. Choć niewątpliwie występują w nich liczne paralele leksykalne do standardowego języka polskiego, fonetycznie i morfologicznie śląszczone, to jednak dużej liczby germanizmów nie można nie dostrzec. Oczywiście możliwe jest, że pisarze i tłumacze, propagatorzy śląskiego języka pisanego, świadomie kształtują język tekstów w sposób odmienny od polskiego i w tym sensie go historyzują, „reaktywując” słowa (być może) nieużywane już na co dzień, w tym germanizmy. To samo dotyczy licznych (nienaukowych) słowników, a dokładniej glosariuszy, tj. spisów specyficznych śląskich jednostek leksykalnych, zawierających wiele zapożyczeń z niemieckiego. Szczególną publikacją tego rodzaju jest *Ślónsko godka – ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli* Joanny Furgalińskiej (2010), w której autorka w słowie wstępnym nie pozostawia wątpliwości, że chce nie tylko zaprezentować używane dziś aktywnie słownictwo „nie-Ślązakom”, lecz także przypomnieć zapomniane słowa Ślązakom, tj. osobom mówiącym po śląsku (zob. Hentschel, Tambor, Fekete, 2022: 175).

Jednak zasadniczo wątpliwości co do zanikania i wypierania germanizmów przede wszystkim przez wyrazy z języka ogólnopolskiego być nie może, ponieważ śląski najpóźniej od około 80 lat, a na wschodzie Śląska od około 100 lat znajduje się pod tzw. językiem-dachem⁶ polszczyzny ogólnej. W konkretnym akcie komunikacji wybór między leksykalnym germanizmem a ekwiwalentem z polskiego języka ogólnego

⁶ Termin ten (niem. *Dachsprache*) zaproponował Heinz Kloss. Zob. podrobnie Muljačić (1989).

może mieć różne przyczyny, np. związane z wiekiem. Starsi „rdzenni” Ślązacy mogą używać pewnych germanizmów w rozmowach ze znanymi im śląskimi rówieśnikami, natomiast w kontaktach z młodymi ludźmi, nawet znajomymi Ślązakami, będą preferować odpowiednie słowa polskie, na ogół zaadaptowane fonetycznie i morfologicznie. Może być też odwrotnie: młodzi z rodzin od pokoleń mieszkających na Śląsku zastosują pewne germanizmy w rozmowach z dziadkami i innymi przedstawicielami tego samego pokolenia, jeśli wiadomo, że między sobą posługują się lektem śląskim; w kontaktach z rówieśnikami zaś będą sięgać po zaadaptowane wyrazy z polskiego ogólnego. Bez wątplenia zmienność wyboru leksyki może czasami być też niemotywowana, przypadkowa.

Historyczny proces wypierania germanizmów jest gradualny. W mowie jednostki wyraża się w zmienności wyboru. W obliczu braku korpusu śląskich tekstów mówionych⁷ rodzi się pytanie, jak można ustalić aktualny udział zapożyczeń niemieckich w lekcie śląskim oraz wielkość i źródła ewentualnych wahań. W omawianym projekcie zastosowano metodę, którą w językoznawstwie polskim około 40 lat temu zaproponował słynny poznański fonetyk Wiktor Jassem razem z Danutą Gembiak w monografii *Subiektywne prawdopodobieństwo wyrazów polskich* (Jassem, Gembiak, 1980). Subiektywne prawdopodobieństwo mierzy się na podstawie ocen, czyli oszacowań częstotliwości stosowania danego słowa przez jednostkę-respondenta. Nie tylko wśród językoznawców, nie bardzo obeznanych z metodami ilościowymi, obserwuje się zastrzeżenia co do tego, czy deklaracje o częstotliwości używania elementów językowych można zrównać z „prawdziwą” częstotliwością ich wykorzystywania. Gerd Hentschel, Jolanta Tambor i István Fekete, odwołując się do publikacji Tanji Anstatt (2016), która przedstawia szczegółowe spojrzenie na rozwój oraz stan nowszych badań opartych na subiektywnej częstotliwości, piszą:

⁷ Zresztą korpus taki musiałby być bardzo duży, aby mógł stanowić podstawę do obszernego badania słownictwa.

„Subiektywną” częstotliwość należy skonfrontować z „obiektywną” częstotliwością. Aby uzyskać wyniki dla tej ostatniej, w odniesieniu do słów lub ich form, niezbędne są badania korpusowe. Potrzebny jest korpus, a więc zbiór (szeroko rozumianych) tekstów pisanych i/lub mówionych, w których zliczane mogą być odpowiednie jednostki. W rozumieniu potocznym to, co „subiektywne”, wywołuje raczej negatywne konotacje (tzn. przyjmowane jest co najmniej sceptycznie), zaś to, co „obiektywne”, oceniane jest dodatnio, jako ideał, do którego winno się dążyć. Jednak takiemu podejściu nie można dać się zwieść: w badaniach częstotliwości występowania jednostek językowych obie perspektywy stanowią wypracowane naukowo metody, każda z zaletami i wadami, które – w porównaniu tych samych zjawisk i tych samych języków bądź jego odmian – dają zwykle zbieżne wyniki (Hentschel, Tambor, Fekete, 2022: 181).

Poproszono więc prawie 2000 respondentów regularnie mówiących po śląsku o ocenę częstotliwości używania germanizmów leksykalnych w porównaniu z ekwiwalentnym wyrazem/wyrażeniem z polskiego języka ogólnego (zob. Hentschel, Tambor, Fekete, 2022: 266). Oczywiście wyraźnie zwrócono uwagę, że chodzi o ich stosowanie wyłącznie wtedy, kiedy mówią po śląsku. Fragment takiej ankiety leksykalnej zawiera tabela 1.

Skala ocen, jak widać w górnym wierszu, sięga od *głównie* (1) do *nigdy*, z konkretyzacjami *nigdy, ale znam* (śląskie zapożyczenie niemieckie) (6) oraz *nigdy, bo nie znam* (7), a więc od 1 do 7. W ten sposób przetestowano prawie 700 germanizmów uwzględnionych we wszystkich trzech popularnych nienaukowych słownikach śląskich: *Słowniku ślonskim* (<http://www.slovníkślaski.pl/> [dostęp: 7.06.2022]), glosariuszu do tomu *Ślązoki nie gęsi* (Szołtysek, 2002) i wcześniej wspomnianym słowniku Furgalińskiej (2010). Badany zbiór nie zawiera dużej liczby zapożyczeń niemieckich notowanych wyłącznie w trzeciej pracy, której autorka *explicitie* wyraża ambicję reaktywacji zapomnianej leksyki śląskiej.

Tereny, na których zbierano dane i które były rozróżniane w późniejszych analizach, ukazuje mapa 1. Wyróżniono siedem regionów.

Tabela 1. Fragment ankiety leksykalnej

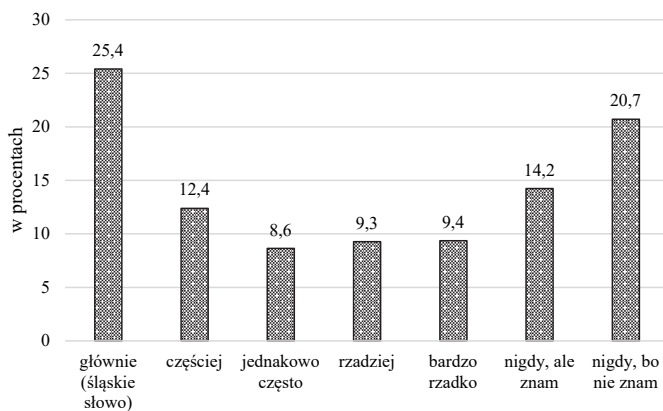
	<1>	<2>	<3>	<4>	<5>	<6>	<7>	
ŚLĄSKI	głównie	częściej	jednakowo często	rzadziej	rzadko	nigdy, ale znam	nigdy, bo nie znam	POLSKI
ja (potwierdzenie)								tak
ancug								garnitur
luftować								wietrzyć
tasia, tasza								torba
bigłować								prasować
gruba								kopalnia



Mapa 1. Regiony, w których przeprowadzono badania ankietowe

Analizy ilościowe

Analizy ilościowe⁸ rozpoczną od podania ogólnych wyników kwantytatywnych. Pierwsze pytanie dotyczyło tego, ile z prawie 700 badanych zapożyczeń jest jeszcze powszechnie używanych, lub odwrotnie: ile już wyszło z użycia. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że dla każdego z tych zapożyczeń przynajmniej paru respondentów zadeklarowało, że stosują je ciągle, a przynajmniej paru innych, że tych samych zapożyczeń w ogóle nie znają. Na tym tle ciekawa jest następująca obserwacja. Dla każdego z 700 germanizmów zebrano około 2000 ocen, co daje ich łącznie 1,5 mln. Najczęstsze, tj. relatywnie najczęstsze oceny brzmiały: *głównie* albo *nigdy, bo nie znam* – a zatem były to wskazania skrajne. Inne, leżące pomiędzy nimi, co prawda też występowały, ale wyraźnie rzadziej. Do pewnego stopnia odzwierciedla to wykres 1.



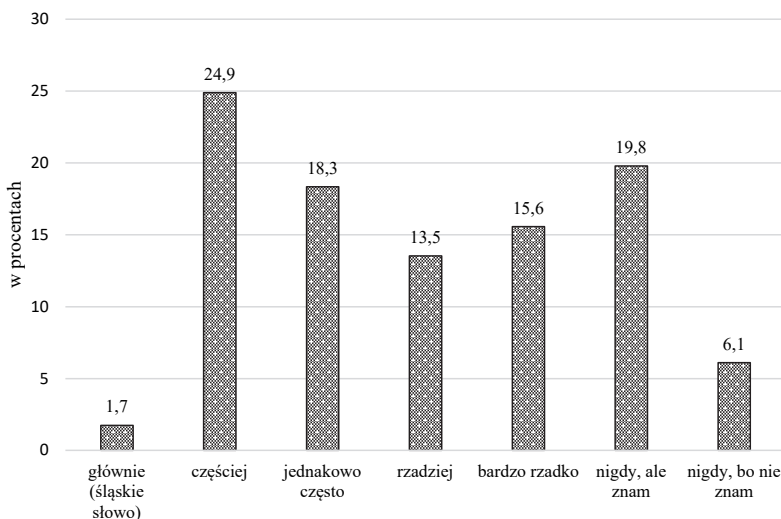
Wykres 1. Ocenę częstotliwości używania pojedynczych jednostek

Jak widać, w całości badania odpowiedź *głównie* (1) stanowi nieco więcej niż jedną czwartą, a odpowiedź *nigdy, bo nie znam* (7) niewiele

⁸ W tym miejscu staram się podawać jak najmniej konkretnych liczb i odsyłam do szczegółowych opisów wyników badania w: Hentschel, Tambor, Fekete (2022).

ponad jedną piątą wszystkich wskazań. Oceny pomiędzy występują znacznie rzadziej. Panuje więc pewna tendencja, że mówiący po śląsku używa⁹ germanizmu, jeśli go zna – jest to jednak tendencja, nie zaś twarda reguła.

W jaki sposób wobec takiej tendencyjnie bipolarnej dystrybucji ocen można ustalić, jaka część germanizmów się utrzymała, a jaka nie? Znana filologom jeszcze z matematyki szkolnej średnia arytmetyczna w tej sytuacji okaże się niezbyt pomocna. Statystyka preferuje tu inny wskaźnik centralnej tendencji, mianowicie medianę. Co wyraża mediana w tym wypadku? Zilustruję to, nieco upraszczając, na podstawie wykresu 2.



Wykres 2. Zaokrąglona mediana pojedynczych germanizmów

Dla dwóch piątych testowanych zapożyczeń mediana ma wartości: *bardzo rzadko* (5), *nigdy, ale znam* (6) albo *nigdy, bo nie znam* (7) – są to trzy słupki z prawej. Przeciętnie rzecz biorąc, te germanizmy są więc

⁹ Podkreślam: powołując się na wyniki badań – z powodów stylistycznych nie zawsze powtarzam, że chodzi o ocenę częstotliwości używania omawianych leksemów.

stosowane co najwyżej bardzo rzadko. Faktycznie można zaobserwować tendencję do wychodzenia z użycia znacznej części zapożyczeń, czyli przynajmniej częściowo potwierdza się hipoteza o zaniku germanizmów leksykalnych w lekcie śląskim. Z drugiej zaś strony trzy słupki z lewej wskazują na to, że więcej niż dwie piąte zapożyczeń jest jeszcze w znacznym stopniu używanych, przynajmniej nie rzadziej niż ich ogólnopolskie ekwiwalenty (*jednakowo często* (3) przez prawie jedną piątą badanych), albo nawet częściej niż ekwiwalenty leksykalne z polskiego ogólnego (*głównie* (1) lub *częściej* (2) – przez ponad jedną czwartą).

Podsumowując, można w uproszczeniu stwierdzić, że prawie połowa germanizmów śląskich wyszła z użycia albo zanika, druga połowa jednak wykazuje znaczny stopień żywotności, jedna czwarta nawet wysoki (szczegóły w: Hentschel, Tambor, Fekete, 2022, rozdz. 5.1).

Rodzi się więc bardziej konkretne pytanie: czy i w jakim stopniu ta zmienność wynika z różnic regionalnych? Jeśli chodzi o najbardziej ogólną kwestię, czy zapożyczenia niemieckie w pewnych regionach Śląska przeciętnie są używane częściej niż w innych, to trzeba stwierdzić, że różnice w tym zakresie są nieznaczne. Pewien wyjątek stanowi region Wodzisław, gdzie żywotność testowanych germanizmów leksykalnych jest widocznie słabsza niż w pozostałych. Z kolei regiony Opole i Gliwice wykazują odmienne tendencje. W obu zapożyczenia mają jeszcze ogólnie najwyższy stopień żywotności, ale różnice w stosunku do innych czterech regionów (oprócz Wodzisławia) nie są duże.

Ogólne wyniki dla całego Śląska czy nawet dla wyróżnionych siedmiu regionów oczywiście nie stanowią dokładnego odzwierciedlenia stanu faktycznego. Ciekawe jest zagadnienie, jak w każdym z nich przedstawia się sytuacja poszczególnych germanizmów, czyli czy są one typowe dla tych obszarów. Aby to sprawdzić, ustalono hierarchię, tj. rangę testowanych zapożyczeń, i to dla każdego regionu z osobna. Rangę słowa ustala się na podstawie mediany i dodatkowo średniej arytmetycznej. Na bazie tych wartości można było wyliczyć rozpiętość rang, tj. różnicę między najwyższą i najniższą rangą w każdym z regionów.

Przy pomocy siedmiu regionalnych tabel rang germanizmów cały zbiór zapożyczeń można przynajmniej bardzo ogólnie podzielić na dwie

grupy: na zapożyczenia regionalnie stabilne i regionalnie niestabilne. W grupie pierwszej można z kolei wyróżnić dwie podgrupy: zapożyczenia, które faktycznie we wszystkich regionach są powszechnie używane, oraz te, które są powszechnie nieużywane w żadnym z regionów.

Wyniki analizy ukazuje tabela 2 – z trzema przykładami stabilnie używanych i trzema stabilnie nieużywanych zapożyczeń. W jej górnej połowie znajdują się zapożyczenia *ja* (potwierdzenie), które prawie wszędzie ma pierwszą rangę (r) subiektywnego prawdopodobieństwa używania, oraz *brele/bryle* i *luftować*, które również powszechnie stosuje się (bardzo) często we wszystkich regionach, tj. przynajmniej częściej niż ekwiwalenty z języka ogólnopolskiego. Świadczą o tym niskie oprócz rangi mediany, tj. 1 i 2. W dolnej połowie zestawienia w tabeli 2 umieszczono natomiast zapożyczenia *ajzenbaniok*, *blindar* i *fakla* – nigdzie nieużywane. Istotna jest ostatnia kolumna, obrazująca rozpiętość rang (rozp.), która w obu częściach tabeli przyjmuje wartości poniżej 50. W kolejnym zestawieniu (tabela 3) obraz wartości jest odmienny – rozpiętość rang używania zapożyczeń niemieckich jest bardzo wysoka i wynosi ponad 400.

Przeciętnie, tj. w skali całego Śląska, zapożyczenia niemieckie zebrane w tabeli 3 są używane najwyżej bardzo rzadko. Jednak w pojedynczych regionach należą one do 100–200 najbardziej żywotnych. Odpowiednie wartości „minimalne” w tabeli wytluszczone. Zilustrowano to dla dwóch regionów, które, jak już powiedziano, są w pewnym sensie przeciwstawne: dla opolskiego i wodzisławskiego. W opolskim np. zapożyczenia *waszkuchnia*, *kafyj* i *ajmer/ajmro* są w opinii respondentów stosowane dość często. W Wodzisławiu natomiast często używa się wyrazów *snuptabaka*, *pultok/putek* i *glaska*. W innych regionach wartości rozpiętości są niekiedy stosunkowo bliskie, tj. bliżej im do wartości minimalnych w Opolu czy w Wodzisławiu (podano je kursywą) niż do wartości maksymalnych (podkreślonych); zob. *waszkuchnia* w Opolu z jednej strony i w Gliwicach oraz nawet w Wodzisławiu z drugiej czy *pultok/putek* w Wodzisławiu z jednej strony i w Rybniku z drugiej. W niektórych przypadkach obserwuje się pewną gradację rozpiętości, np. dla słowa *waszkuchnia* (75 < 264 < 313 < 403 < 416 < 445 < 552;

Tabela 2. Germanizmy o małej wariancji regionalnej

Jednostka	Ranga ogólna	Mediana ogólna	r Op	r Ryb	r Wodz	r Kat	r Byt	r Gli	r Ty	Rozp.
<i>ja</i> – <i>tak</i> (potwierdzenie)	1	1	2	1	1	1	1	1	1	1
<i>brele/bryle</i> – <i>okulary</i>	5	1	27	17	16	9	5	11	19	22
<i>luftować</i> – <i>wietrzyć</i>	23	2	26	18	17	32	49	42	40	32
▲▲▲ Trzy powszechnie używane germanizmy o małej wariancji regionalnej ▲▲▲										
▼▼▼ Trzy (prawie) zapomniane germanizmy o małej wariancji regionalnej ▼▼▼										
<i>ajzynbaniok</i> – <i>kolejarz</i>	672	7	655	664	667	662	664	664	666	12
<i>blindar</i> – <i>ślepa kieszka</i>	680	7	661	669	648	677	671	659	682	34
<i>fakta</i> – <i>poходnia</i>	667	7	646	676	649	651	654	630	658	46

Tabela 3. Germanizmy o dużej wariacji regionalnej

Jednostka	Ranga ogólna	Mediana ogólna	r Op	r Ryb	r Wodz	r Kat	r Byt	r Gli	r Ty	Rozp.
<i>waskuchnia – kuchnia do prania</i>	439	5	75	403	313	<u>552</u>	445	264	416	477
<i>kafyj – kawa</i>	419	5	59	<u>585</u>	473	434	390	427	522	526
<i>ajmer/ajmro – wiadro</i>	656	7	178	654	631	659	651	590	<u>675</u>	497
<i>sznuptabaka – tytoń do wężania</i>	448	5	<u>574</u>	231	142	475	516	489	482	432
<i>pultok/putek – indyk</i>	582	6	627	297	217	620	<u>655</u>	556	474	438
<i>głaska – szklanka</i>	607	6	582	404	179	632	615	<u>656</u>	600	477

zob. poniżej o mapowaniu). Przykłady te pokazują, że w wypadku różnic i podobieństw w zakresie żywotności poszczególnych germanizmów rolę odgrywa (między innymi) konstelacja geograficzna, tj. dystans lub sąsiedztwo/bliskość.

Oczywiście podział zapożyczeń na grupy na podstawie wielkości rozpiętości rang, czyli szacowanej częstotliwości użycia, jest w pewnej mierze umowny. Za pomocą metod ilościowych możliwe jest jednak ustalenie progów wartościowych w kontinuum gradacji¹⁰. Podkreślić należy, że grupa o małej rozpiętości rang obejmuje około 250 zapożyczeń, tj. nieco więcej niż jedną trzecią analizowanych. Zapożyczenia o małej rozpiętości nic jednak nie mówią o różnicach między siedmioma podregionami – słowa te bowiem są powszechnie używane wszędzie lub nieużywane nigdzie. W dalszej analizie nie zostaną więc uwzględnione.

Całkiem inaczej sprawa przedstawia się w grupie germanizmów o dużej rozpiętości rang, co ilustruje tabela 4¹¹. W zestawieniu tym ukazano wartości współczynnika korelacji, w tym wypadku w wariancie tzw. rho Spearmana. Teoretycznie współczynnik ten może przyjąć wartość od 0 do 1. Przy wielkościach bliskich 1 można by mówić prawie o identyczności. Tak właśnie jest w regionach Wodzisław i Rybnik z jednej strony oraz Bytom i Katowice z drugiej (obie wartości wytłuszczone). Przy wielkościach bliskich 0 elementy w parach, w naszym wypadku regiony, nie miałyby ze sobą nic wspólnego. Takich par jednak tu nie ma; najniższa wartość jest bliska 0,5. Znaczy to, że najsłabszy związek między regionami jest obrazowany przez wskaźnik na środku skali, tj. związek ten nie jest ani silny, ani słaby. Takich par (powiedzmy z wartością poniżej 0,6) jest kilka (oznaczono je kursywą), a najniższą wartość odnotowano dla konstelacji Opole–Wodzisław.

¹⁰ Szczegółowo metody te opisano w: Hentschel, Tambor, Fekete (2022: 270–282).

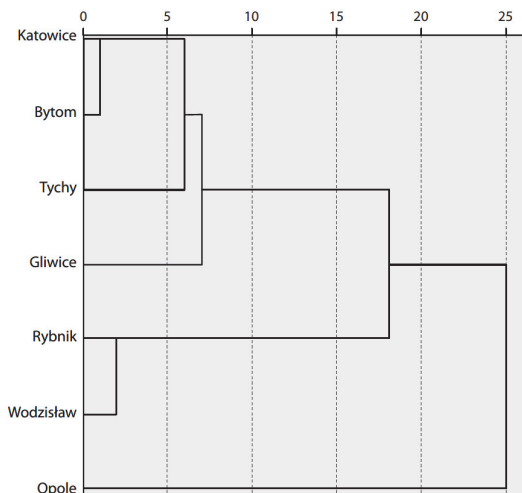
¹¹ Wartości w tabeli 4 są inne niż w odpowiadającej jej tabeli w: Hentschel, Tambor, Fekete (2022: 282). W monografii wzięto bowiem pod uwagę wszystkie testowane zapożyczenia, tj. również te, które we wszystkich siedmiu regionach są stabilnie używane lub nieużywane. Tu jednak, jak wyjaśniono, zostały uwzględnione wyłącznie te germanizmy, które zasadniczo wykazują wyraźniejszą rozpiętość rang. Tym samym zaprezentowane tu wyniki dokładniej odzwierciedlają różnice i podobieństwa między regionami.

Tabela 4. Korelacje między regionami

Sprn-Rho	Opole	Rybnik	Wodzisław	Katowice	Bytom	Gliwice	Tychy
Opole	1						
Rybnik	0,529	1					
Wodzisław	0,484	0,912	1				
Katowice	0,535	0,666	0,509	1			
Bytom	0,604	0,712	0,567	0,941	1		
Gliwice	0,738	0,814	0,684	0,821	0,861	1	
Tychy	0,555	0,802	0,697	0,853	0,863	0,835	1

Nie wchodząc w szczegóły interpretacji tabeli 4, bardziej plastycznie wymienione podobieństwa i różnice między regionami można ukazać za pomocą drzewa, czyli, jak się mówi w statystyce, dendrogramu (zob. wykres 3).

Wykres 3, przedstawiający tzw. analizę skupień, pokazuje po pierwsze, że najbardziej od innych regionów różni się Opole. Skala pozioma (od 0 do 25) odzwierciedla rozmiar różnic między poszczególnymi obszarami; tutaj Opole zajmuje miejsce na 25 punkcie. Po drugie, na wykresie widać, że wśród pozostałych sześciu regionów Rybnik i Wodzisław razem zajmują osobne miejsce – węzeł oddzielający te dwa od czterech pozostałych stref znajduje się około punktu 18. Wodzisław i Rybnik są do siebie bardzo podobne, oba bowiem są położone pod wspólnym, bardzo niskim węzłem końcowym w drzewie około punktu 2 skali. Po trzecie widać, że Katowice i Bytom również znajdują się pod wspólnym węzłem końcowym, jeszcze niższym niż wypadku Rybnika i Wodzisławia (mianowicie około punktu 1) – ich tabele rang są prawie



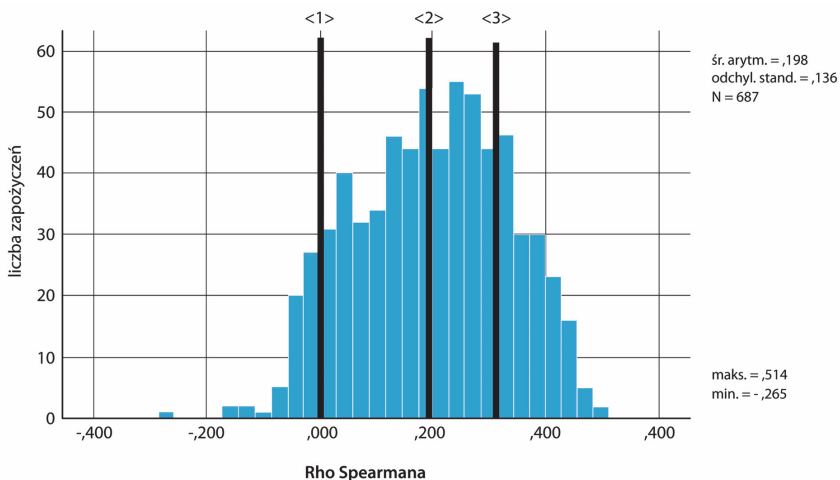
Wykres 3. Dendrogram klastrow regionów

identyczne. Tychy z jednej strony, a Gliwice z drugiej zajmują miejsca przejściowe, ale oba są znacznie bardziej podobne do Bytomia i Katowic (węzły w punktach 6 i 7) niż do trzech pozostałych regionów (Rybnika i Wodzisławia, a tym bardziej Opola).

Przedstawiony tu model nie ukazuje – co należy podkreślić – ogólnego, przeciętnego zakresu żywotności zapożyczeń w siedmiu regionach w całości, lecz podobieństwa i różnice w częstotliwości używania poszczególnych germanizmów. Wrócimy do niego po krótkim ekskursie na temat roli wieku respondentów.

Wiek jest tylko jednym z kilku relewantnych czynników socjobiograficznych, tj. parametrem raczej socjologicznym czy socjolingwistycznym, rozróżnienie regionów natomiast geograficznym, tj. bliższym dialektologii. Z wielu czynników socjobiograficznych, które (do pewnego stopnia) grają rolę w żywotności zapożyczeń niemieckich w lekcje śląskim (zob. Hentschel, Tambor, Fekete, 2022: 282–290), wiek jest istotny pod tym względem, że mowa starszych respondentów ogólnie odzwierciedla starszy stan rozwoju języka, a młodych – nowszy. Jak już wspomniano, zwykle przypuszcza się, że żywotność zapożyczeń niemieckich jest wyższa w starszym pokoleniu.

Statystycznie znów można tę hipotezę sprawdzić na podstawie wyliczenia współczynników między oceną żywotności zapożyczeń z jednej strony a rokiem urodzenia z drugiej¹². Korelację między oceną prawdopodobieństwa użycia poszczególnych germanizmów a rokiem urodzenia ilustruje się za pomocą histogramu i już znanego pojęcia współczynnika. Na wykresie 4 oś pionowa ukazuje liczbę zapożyczeń o pewnej wartości współczynnika, a oś pozioma jego (orientacyjne) wartości.



Wykres 4. Korelacja wiek – częstotliwość użycia zapożyczeń

Jak zinterpretować ten wykres? Najważniejsze jest to, że korelacja między wiekiem i prawdopodobieństwem używania zapożyczeń jest stosunkowo słaba (zob. poniżej). Świadczy o tym fakt, że ostatni (i niski – ze względu na małą liczbę germanizmów) słupek po prawej stronie histogramu znajduje się przy wartości nieco powyżej 0,5. Owszem, bardzo silnych korelacji w sensie statystycznym nie należało oczekiwać. Gdyby współczynnik dla danego wyrażenia wynosił ponad 0,9, zna-

¹² Na marginesie należy dodać, że ogólnie udział poszczególnych pokoleń w ankiecie był zrównoważony. Tylko grupa respondentów w wieku powyżej 65 lat była nieco mniej liczna od pozostałych trzech, obejmujących po 15 roczników.

czyłoby to, że występuje ono raczej jedynie w mowie starszych ludzi (w dodatku bardzo wielu z nich przy – jak w wypadku naszej analizy – zrównoważonym udziale pokoleń). W tej analizie średnia korelacja z wartością około 0,2 (dokładnie 0,196), oznaczona na wykresie drugą czarną linią pionową <2>, jednoznacznie świadczy o bardzo słabym ogólnym związku między wiekiem i żywotnością zapożyczeń. W najlepszym wypadku dla tych wskazanych po prawej stronie trzeciej czarnej linii <3>, ze współczynnikiem od około 0,35, można stwierdzić nieco większą tendencję do bycia używanymi przez starsze osoby. Taką wartość współczynnika obserwuje się tylko dla 15% badanych jednostek. Dla znacznej większości związek między wiekiem i stosowaniem zapożyczeń jest znikomy lub żaden.

Poza tym wykres ten zawiera jeszcze jedną ciekawą informację. Wyżej (przy omówieniu podobieństw i różnic między regionami) była mowa o tym, że współczynniki korelacji przybierają wartości między 0 i 1. Nie oddaje to jednak dokładnego stanu rzeczy – stwierdzenie to jest prawdziwe tylko wtedy, kiedy abstrahujemy od znaków plus czy minus przed daną wartością. Dla relacji między regionami nie miało to żadnego znaczenia, ponieważ odnotowano tylko pozytywne wartości współczynników. Tu jednak dla około 50 zapożyczeń wyliczono współczynnik negatywny, co widać po lewej stronie pierwszej czarnej linii <1>. Owszem, wartości w tych i tak rzadkich wypadkach są niewielkie, statystycznie nieistotne. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że gdybyśmy mieli zapożyczenia z wartościami blisko minus 0,5, byłyby one zwykle typowe dla mowy młodego pokolenia. Ale takich germanizmów widocznie w ogóle nie ma. Badane jednostki są z reguły albo typowe dla mowy starszych ludzi (to wyraźnie mniejsza część germanizmów), albo brak znaczącej zależności między ich używaniem a wiekiem respondentów. To ostatnie stwierdzenie dotyczy znacznej większości zapożyczeń.

W kwestii roli wieku w używaniu germanizmów należy jeszcze dodać, że tak opisaną sytuację obserwuje się we wszystkich uwzględnionych regionach – nie wszędzie w identycznej mierze, ale w bardzo podobnej.

Dialektologia – geografia – kartografia

W centrum dialektologii powinna znajdować się geografia języka („wewnętrzna”), na co zwrócił już uwagę nestor polskiej dialektologii Kazimierz Nitsch (1957: 7 – pierwodruk 1915). Odzwierciedla się to w wydawaniu atlasów dialektologicznych, małych i dużych. Te ostatnie, mimo wielotomowej objętości, nieraz nazywają się „małymi” (np. Nitsch, Karaś, 1957–1970), ponieważ mogłyby być jeszcze obszerniejsze. Na mapach dialektologicznych najistotniejszym wskaźnikiem są izoglosy (lub konkretniej: izofony, izomorfy i izoleksy), tj. linie oznaczające, że po jednej ich stronie pewna zmienna językowa jest realizowana przez wariant A, a po drugiej – przez wariant B. (Terytoria, w których A i B występują obok siebie, tj. tereny przejściowe, oznacza się liniami pomocniczymi).

W czasach tzw. dezintegracji gwar (zob. ostatnio: Rak 2021a; 2021b) izoglosy tego typu są jednak znacznie mniej przydatne, ponieważ w mobilnym i w mniejszym lub większym stopniu zurbanizowanym społeczeństwie, jak np. w omawianym tu śląskim, konkurencyjne wartości zmiennych językowych (w naszym wypadku słowa śląskie niemieckiego lub ogólnopolskiego pochodzenia) występują prawie wszędzie, w mowie wielu jednostek (zależnie od sytuacji komunikacyjnej), ale w różnym stopniu w podregionach i w podgrupach społecznych lub właśnie u poszczególnych jednostek.

W opisywanym tu przypadku należało zastosować inny rodzaj map. Dany teren można podzielić na podstawie kryteriów pozajęzykowych, np. według najważniejszych regionów (w naszym wypadku wspomnianych siedmiu), powiatów i gmin lub na całkowicie abstrakcyjne kwadraty siatki topograficznej (uwzględniające szerokość i długość geograficzną)¹³. W niniejszym studium dla każdego niemieckiego zapożyczenia

¹³ Wybór właściwego kryterium podziału, zwłaszcza stopień dyferencjacji, zależy również od środków przeznaczonych na pozyskiwanie danych podczas badań terenowych, tj. od objętości materiału.

leksykalnego obliczono subiektywne prawdopodobieństwo jego użycia w siedmiu regionach w porównaniu z prawdopodobieństwem wykorzystania synonimicznego określenia polskiego pochodzenia (lub kilku takich synonimów, których jednak nie rozróżniano)¹⁴. Taką wartość można przedstawić kartograficznie dla poszczególnych regionów np. za pomocą różnych odcieni szarości¹⁵. Przykładem takiego rozwiązania są mapy (2–7) ukazujące wybrane zapożyczenia niemieckie w lekcje śląskim – im ciemniejszy odcień szarości, tym częściej dane zapożyczenie jest stosowane.

Prezentacja mapowania zjawisk językowych w formie elektronicznej nie tylko daje „fizyczną” możliwość stworzenia z „małego” atlasu dialektalnego większego¹⁶, lecz także pozwala na interaktywne korzystanie z niego w Internecie. Po tę ostatnią możliwość sięgnięto przy tworzeniu mapy termicznej dla niemieckich zapożyczeń w śląszczyźnie (ang. *heatmap* – zob. Fekete, Hentschel, 2021)¹⁷.

Podsumowanie

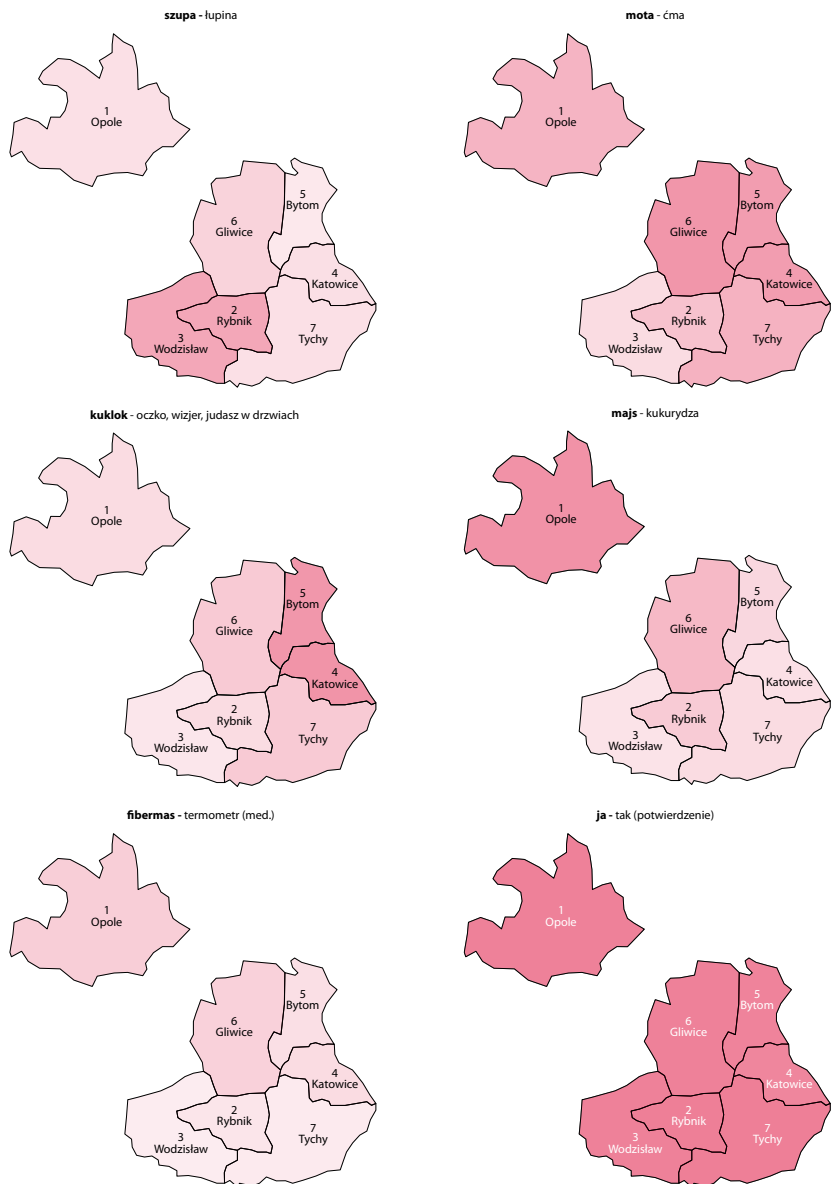
W zaprezentowanych analizach i w opisach proponowanych przez Hentschela, Tambor i Feketego (2022), których praca stanowi podstawę

¹⁴ Słownik częstotliwości użycy w sensie subiektywnego prawdopodobieństwa używania analizowanych zapożyczeń, z podziałem na poszczególne regiony, zawiera publikacja Hentschel, Tambor, Fekete (2021).

¹⁵ Jeśli dla danej zmiennej językowej należy wyróżnić więcej niż jedną wartość czy cechę, takie przedstawienie graficzne będzie z natury rzeczy bardziej złożone.

¹⁶ Jeśli „mały” atlas dialektów polskich (Nitsch, Karaś, 1957–1970) obejmuje 13 tomów w wersji papierowej, ile w takim razie należałoby oczekiwać w wypadku dużego?

¹⁷ Interaktywna mapa zapożyczeń, której nie da się odwziewiedlić w publikacji drukowanej, jest dostępna bezpłatnie na stronie: <https://uol.de/slavistik/forschung/sprachwissenschaft/drittmittelprojekte/deutsch-polnische-allgemeinsprachliche-lexikalische-parallelismen/hitzekarte>.



Mapy 2–7. Subiektywne prawdopodobieństwo używania w lekcie śląskim zapożyczeń niemieckich: *szupa*, *mota*, *kukłok*, *majs*, *fibermas*, *ja*

niniejszego tekstu, szeroko korzystano z metod kwantytatywnych, już bardzo rozpowszechnionych w socjolingwistyce. O tym, że nowoczesna dialektologia może zyskać przynajmniej metodologicznie na zwróceniu się ku socjolingwistyce, dyskutuje się w polskim językoznawstwie od dziesięcioleci (zob. np. Dunaj, 1986). Maciej Rak z jednej strony wyraża opinię, że współcześnie dialektologia funkcjonuje *de facto* jako subdyscyplina socjolingwistyki, z drugiej zaś ubolewa nad tym, że (polscy) dialektolodzy dydaktycy przekazują wiedzę dotyczącą stanu gwar z pierwszej połowy XX wieku (Rak, 2021b: 176), i to mając świadomość zmian społecznych, jakie zaszły na polskich wsiach (po II wojnie światowej „rewolucyjnych”; zob. Rak 2021a: 273), jak również dezintegracji gwar wiejskich albo nawet ich stopniowego zaniku w Polsce (zob. Karaś, 2015) i w dużej części Europy.

Znaczy to po pierwsze, że tradycyjna i jakoby „niehistoryczna”¹⁸ dialektologia dziś coraz bardziej implicytnie rozwija się w kierunku dialektologii historycznej. *Słownik gwar polskich* (SGP), który do dzisiaj ukazał się do litery J, czyli zawiera mniej więcej jedną trzecią planowanej objętości, i jego kartoteka (materiałowo zamknięta) nie odzwierciedlają sytuacji leksykalnej w gwarach i dialektach polskich pod koniec XX / na początku XXI wieku, a raczej stan rzeczy z końca XIX wieku i pierwszych pięciu, sześciu dziesięcioleci XX wieku. Biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo ukazywania się poszczególnych tomów, ostatniego należałoby się spodziewać zapewne około roku 2100. Nie znaczy to jednak, że tak pojęta i praktykowana dialektologia czy SGP są dziś zbędne. Słownik ten odzwierciedla bowiem słownictwo gwar polskich sprzed procesu obszernej dezintegracji i tym samym jest głównym źródłem leksykograficznym dla ostatniego okresu, w którym wieś polska była jeszcze miejscem ze stosunkowo stabilną konstelacją społeczną, z ludnością, której podstawowym zajęciem było rolnictwo i wiejskie rzemiosło. Postępujący od kilku dziesięcioleci proces dezintegracji gwar jest tylko odbiciem faktu, że tzw. prototypowa wieś zanika (zob. Kurek,

¹⁸ O zakresie „prawdziwej” dialektologii historycznej zob. aktualną dyskusję w: Rak (2021a).

2021). W Polsce, gdzie tuż po wojnie mieliśmy do czynienia z ogromną migracją wewnętrzną, obecnie zachodzi (z pewnym opóźnieniem w stosunku do krajów zachodnich) powszechna w Europie Środkowej urbanizacja. Mieszkańcy wsi, tj. ludzie z korzeniami wiejskimi, pracują w miastach albo tam się uczą itp., ludzie z korzeniami miejskimi przenoszą się na wieś itd. Umożliwiają to rozbudowa szlaków komunikacyjnych i postępująca motoryzacja. Oczywiście procesy te przebiegają różnie w poszczególnych regionach. W odniesieniu do obecnej sytuacji językowej na wsi w polskim językoznawstwie mówi się nie tyle o gwarach wiejskich, ile o „języku wsi” albo „języku mieszkańców wsi” w sensie „trzeciej jakości”, która nie jest „prawdziwą gwarą”, ale też nie odpowiada żadnej z polskich ponadregionalnych odmian ogólnych (zob. dyskusję w: Rak, 2021b: 176–177).

Rak (2021a: 175) ubolewa też nad tym, że podejścia strukturalistyczne w polskiej dialektologii zaczęto uwzględniać dopiero wtedy, kiedy dezintegracja gwar już trwała, a więc za późno, jak już przed laty zauważył Bogusław Dunaj (1986: 18). W związku z tymi opiniami należy jednak zadać pytanie, czy za pomocą relatywnie statycznych koncepcji językoznawstwa strukturalnego, przede wszystkim koncepcji systemu, da się odpowiednio opisać dzisiejszą sytuację językową na wsi czy w miastach. Czy „trzecia jakość” w mobilnych społeczeństwach najnowszych czasów jest w stanie stworzyć stabilny układ czasowo-przestrzenny i mikrospołeczności, jak to (w znacznej mierze) było w wypadku starych gwar wiejskich? Zdecydowanie w to wątpię.

Socjolingwistyka, która początkowo była zainteresowana różnicami między cechami językowymi poszczególnych warstw społecznych (niższej, średniej i wyższej)¹⁹, w ostatnich dziesięcioleciach, poczynając od prac Williama Labova, przekształciła się w „variationist sociolinguistics” (zob. np. Tagliamonte, 2011). Do tak pojętego nowego paradygmatu należałaby przywołana w tytule „socjodialektologia”, która – jak to pro-

¹⁹ Pierwotnie to podejście stanowiło przeszkodę w rozwoju socjolingwistyki w tych państwach, których przywódcy wyobrażali sobie, że są blisko stworzenia społeczeństwa bezklasowego.

pagował już Nitsch (1957: 57) – stawia w centrum rozważań różnorodność geograficzną w obrębie danego języka czy obszaru językowego. Rozumiana w ten sposób socjodialektologia miałaby na celu ukazanie terytorialnej względnie regionalnej różnorodności danego obszaru językowego na podstawie konkretnych zjawisk (jak w naszym przypadku – niemieckich zapożyczeń leksykalnych w lekcie śląskim). Opisywałyby przesunięcia preferencji dla funkcjonalnie ekwiwalentnych odmian poszczególnych zmiennych strukturalnych w ich różnorodności terytorialnej. Dzięki danym liczbowym dotyczącym wariantów określonych zmiennych leksykalnych, morfologicznych, fonetycznych, składniowych itd. można by odzwierciedlić różnice w stopniu ich używania. Oczywiście rozbieżności między regionami częściowo mogą zależeć od danych konstelacji społecznych – w tym miejscu zająłoby się zainteresowania dialektologii i socjolingwistyki. Socjodialektologia miałaby przedstawiać uwarunkowania różnorodności geograficznej względnie terytorialnej w związku z ich uwarunkowaniami społecznymi.

Literatura

- Anstatt T., 2016, *Subjektive Frequenz als Forschungsmethode*, „Wiener Slawistischer Almanach”, Bd. LXXVII, s. 7–35.
- Dunaj B., 1986, *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, nr 12, s. 15–23.
- Fekete I., Hentschel G., 2021, *Interactive Heatmaps as an Improved Means of Analysing Complex Socio-Dialectal Patterns: German Loans in Silesian*, „Journal of Quantitative Linguistics”, <https://doi.org/10.1080/09296174.2021.1898089>.
- Furgalińska J., 2010, *Śląska godka – ilustrowany słownik dla Hanysów i Goroli*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hentschel G., 2018, *Śląski – gwara – dialekt – język? Spojrzenie z zewnątrz*, w: *Polonistyka na początku XXI wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, red. J. Tambor, t. 4, *Pogranicza, mniejszości, regiony, etnolingwistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 41–66 [rozszerzona wersja niemiecka: *Das Schlesische: weder Dialekt noch*

- Sprache?*, „Jahrbuch des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa”, t. 26, s. 183–204].
- Hentschel G., Tambor J., Fekete I., 2021, *Frequenzwörterbuch deutscher Lehnwörter im Schlesischen der Gegenwart. Mit Kommentaren zur Etymologie / Słownik frekwencyjny niemieckich zapożyczeń leksykalnych we współczesnym lekcie śląskim. Z komentarzami etymologicznymi*, BIS, Oldenburg, <http://oops.uni-oldenburg.de/4788/>.
- Hentschel G., Tambor J., Fekete I., 2022, *Das Schlesische und seine Sprecher: Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użyteczność. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w śląskim lekcie*, Peter Lang, Berlin.
- Jassem W., Gembiał D., 1980, *Subiektywne prawdopodobieństwo wyrazów polskich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań–Warszawa.
- Karaś H., 2015, *Zadania dialektologii w zakresie ginących gwar*, „Gwary Dziś”, t. 7, s. 83–95.
- Kurek H., 2021, *Polskie miasta i wsie XXI wieku. Zacieranie się granic, języków i kultury*, „Slavia Meridionalis”, t. 21, <https://doi.org/10.11649/sm.2402>.
- Lubaś W., red., 1978, *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, t. 1, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Lubaś W., red., 1980, *Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia*, t. 2, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Muljačić Ž., 1989, *Über den Begriff Dachsprache*, w: *Status and Function of Languages and Language Varieties*, ed. U. Ammon, Walter de Gruyter, Berlin, s. 256–275.
- Nitsch K., 1957, *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*, Wrocław–Kraków [pierwodruk 1915 w: *Encyklopedia Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 3, *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, cz. 2, oprac. H. Ułaszyn, Gebethner i S-ka, Kraków].
- Nitsch K., Karaś M., 1957–1970, *Mały atlas gwar polskich*, t. 1–13, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków.
- Rak M., 2021a, *Jaki jest właściwie zakres dialektologii historycznej? (Uwagi z perspektywy dialektologa)*, „LingVaria”, R. XVI, nr 2 (31), s. 271–281, <https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.31.22>.
- Rak M., 2021b, *Dialektologia wobec zmian językowych na polskiej wsi. Jak mogłoby wyglądać nowe spojrzenie?*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, f. 332, „Studia Linguistica”, nr 16, s. 173–184.

SGP – *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (*Źródła*, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 2), t. 1–3: Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1991, t. 4–10: Kraków 1992–2021.

Słownik ślonski, <http://www.slownikslaski.pl/> [dostęp: 7.06.2022].

Szołtysek M., 2002, *Ślązoki nie gęsi, czyli Konksi nojfajnijszych ksiązek na świecie przelónaczone na śląsko godka*, Śląskie ABC, Rybnik.

Tagliamonte S.A., 2011, *Variationist Sociolinguistics: Change, Observation, Interpretation*, Wiley, Blackwell, Oxford UK–Cambridge USA.

Tambor J., 2006, *Mowa Górnoszlązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Zaręba A., red., 1961, *Śląskie teksty gwarowe (z mapką)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Kraków.

GERD HENTSCHEL – professor emeritus of the University of Oldenburg, Oldenburg, Germany / dr hab., prof. emerytowany, Uniwersytet w Oldenburgu, Oldenburg, Niemcy.

The most important issue that has run through decades of Gerd Hentschel's research is language contacts in the past and the present. His research covers all structural areas of languages: from phonetics and phonology through morphology, morphosyntax, to syntax and lexis. Methodologically, his linguistic work combines inspirations from acoustic phonetics, electronic database technology, and quantitative approaches to the social sciences. He places particular emphasis on German-Slavic contacts, especially German-Polish, but also deals with intra-Slavic, Polish-East Slavic and Intra-East Slavic contacts. In recent years, he has paid special attention to mixed idioms: Trasyanka in Belarus and Surzhyk in Ukraine. He is the co-author (with J. Tambor and I. Fekete) of the monograph *Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lektie śląskim [The Silesian Lekt and Its Users: The Spread, Social Attitudes, and the Vitality of Germanisms in Silesian]* (Berlin 2022). More information about his nearly 200 publications can be found at: <https://uol.de/slavistik/forschung/publikationen/prof-dr-gerd-hentschel>.

Najważniejszym zagadnieniem przewijającym się przez dziesięciolecia badań Gerda Hentschela są kontakty językowe w przeszłości i teraźniejszości. Jego badania obejmują wszystkie strukturalne obszary języków: od fonetyki i fonologii przez morfologię, morfoskładnię, po składnię i leksykę. Metodologicznie jego prace lingwistyczne łączą impulsy z fonetyki akustycznej, technologii elektronicznych baz danych i ilościowych podejść z nauk społecznych. Szczególny nacisk kładzie na kontakty niemiecko-słowiańskie, zwłaszcza niemiecko-polskie, ale zajmuje się także kontaktami wewnątrzsłowiańskimi, polsko-wschodniosłowiańskimi i wewnątrzwschodniosłowiańskimi. W ostatnich latach szczególną uwagę poświęcał mieszanym idiomom: trasjance na Białorusi i surżykowi w Ukrainie. Jest autorem monografii (z J. Tambor i I. Feketem) *Das Schlesische und seine Sprecher. Etablierung in der Gesellschaft, Attitüden, Vitalität der Germanismen / Śląski lekt i jego użytkownicy. Rozpowszechnienie, postawy społeczne wobec śląszczyzny, żywotność germanizmów w lekcie śląskim* (Berlin 2022). Więcej informacji o jego prawie 200 publikacjach można znaleźć na stronie: <https://uol.de/slavistik/forschung/publikationen/prof-dr-gerd-hentschel>.

E-mail: gerd.hentschel@uol.de